

Alicja Mazan-Mazurkiewicz

Anioł – byt transcendentny czy figura poetycka? O funkcjach postaci anielskich w poezji Adriany Szymańskiej

W zbiorze szkiców dotyczących poezji polskiej ostatniej dekady XX w. Piotr Śliwiński pisze:

Niektóre cechy poezji Adriany Szymańskiej wystawiają cierpliwość krytyka ufającego bardziej ironii i nieufności niż deklaracji i deklamacji na ciężką próbę. Za dużo silnych efektów, egzageracji, „świeatlistych luster, zmierzchów, wieńców uniesienia”, raz oratorstwa, a kiedy indziej bezpośredniości i obnażenia. Jakby za dużo poezji w tej poezji¹.

Wątpliwość tę można doprecyzować, wskazując konkretne dziedziny owych „nadmiarów”, co zresztą Śliwiński czyni. Niewątpliwie w poezji autorki *Requiem z ptakami* zauważyć można persewerację pewnych figur wyobraźni, motywów powracających w niezliczonych wariantach. Wyrażają one ogrom i wspaniałość świata oraz nienasycony głód poznania, doświadczenia i zespolenia z tym wszystkim, co istnieje; dynamizm rzeczywistości, jej olśniewającą urodę i wymiar duchowy, czy wręcz boski². Należą do nich motywy związane z nieograniczoną, kosmiczną przestrzenią, z przenikającym wszystko światłem i ze swobodnym ruchem, pędem, lotem. W poezji Szymańskiej znajdujemy zatem istotnie – jak na wrażliwość współczesną – niewątpliwy „nadmiar” słońca i gwiazd, blasku, ognia, wiatru kojarzącego się z tchnieniem Ducha, nadmiar lotu i skrzydeł...

Dodać jeszcze można: „nadmiar” aniołów.

¹ P. Śliwiński, *Przygody z wolnością. Uwagi o poezji współczesnej*, Kraków 2002, s. 98.

² W rozmowie z Piotrem Szewcem poetka stwierdza: „Jeśli umiemy patrzeć na świat, to w każdej drobinie życia widzimy wszystko, ponieważ cały wszechświat przeniknięty jest tą samą siłą sprawczą, ukrywającą pełnię swej wszechmocy przed naszymi oczami. Ci, którzy lubią uczone formułki, nazywają taką postawę panteizmem. Sądzę, że poeta, który traktuje serio to, co ma wokół siebie, wie, że wszystko jest jednakowo ważne i że jest przeniknięte światłem ożywiającej duchowości” (A. S z y m a ń s k a, *Przyjaźń jest podstawą mojego istnienia*, [w:] P. S z e w c, *Wolność i współczucie. Rozmowy z pisarzami*, Kraków 2002, s. 203). Szymańska pozwala zatem określić swoją poetycką wizję świata jako panteistyczną, co w sensie teologicznym nie jest jednak prawdą w odniesieniu do tej twórczości, wyraźnie akcentującej istnienie Boga osobowego.

Już przy pobieżnej lekturze kilku ostatnich tomików poetyckich Szymańskiej³ rzuca się w oczy intensywna obecność „anielskiego” słownictwa. Wnikliwsze czytanie pozwala stwierdzić, że w wielu przypadkach chodzi faktycznie o obecność zaledwie werbalną, o przywołanie słowa „anioł” i pokrewnych w funkcji epitetów oraz składników porównań czy metafor, co nie oznacza, że jest to obecność mało istotna; owe elementy obrazowania poetyckiego współtworzą wszak „światoodczucie” tej poezji.

Z tego punktu widzenia nie jest oczywiście kwestią marginalną fakt, że Szymańska nie stroni od patosu, wzniosłości i egzaltacji, nieczęsto goszczących w poezji najnowszej. W sferze wyborów językowych jakości owe realizują się poprzez użycie hiperbolizacji, wyrazów niecodziennych, można by rzec: przesadnych, odnoszących się do tego, co suponuje wielkość (w różnych znaczeniach tego słowa). Przykład najbardziej może wyrazisty i znamieny: „świat” to często za mało, poetka woli powiedzieć: „wszechświat”.

W tych kategoriach można tłumaczyć motywację wyboru ujęcia słownego odnoszącego się do kwestii tyleż oczywistej i powszechnej, co, w indywidualnym ludzkim doświadczeniu, każdorazowo wykraczającej poza „zwykły bieg rzeczy” – śmiertelności:

Wiesz, że musisz stąd odejść –
żaden archanioł nie odwoła godziny agonii.
(*Wieczór*, OP, s. 17).

Podobny zamierzony dramatyzm, niemal prowokacyjny bunt dźwięczy w pytaniu, zadany umarłemu: „Czy zerwałeś się z archanielskiego łańcucha?” (*Lament*, R, s. 16), pytaniu o to, jak człowiek z krwi i kości odnajduje się w zaświatach, w radykalnie innym sposobie bytowania. Zarówno cytowane pytanie, jak tonacja całego wiersza (również w innych fragmentach odwołującego się do semantyki uwiecznienia) przesyczone są lękiem przed ową innością i poczuciem jej obcości. Nasuwa się skojarzenie z takimi wcześniejszymi i powszechnie znanymi wierszami, jak *Urszula Kochanowska* Leśmiana i *U wrót doliny* Herberta. Podobnie jak Leśmian, Szymańska obrazuje tęsknotę zmarłego za światem żywych (choć z odmiennej perspektywy) i podobnie jak Herbert wyraża lęk wobec idei „sterylnej wieczności”, obcej ziemskim doświadczeniom. W takim kontekście anielskość jest obca i odpychająca, bo pozaludzka.

³ W artykule nie przywołuję całej, liczącej jedenaście tomików, twórczości poetyckiej Adriany Szymańskiej, gdyż figura anioła dopiero w nowszych wierszach zyskuje znaczącą rolę, co związane jest z bardziej ogólną tendencją rozwojową tej poezji, z tomiku na tomik coraz silniej nasyconej odniesieniami do sfery chrześcijańskiego sacrum. Dlatego też przedmiotem refleksji są tu jedynie następujące tomiki: *Requiem z ptakami*, Wrocław 1996 (skrót R); *Opowieści przestrzeni*, Wrocław 1999 (OP); *Lato* 1999, Warszawa 2000 (L); *In terra*, Kraków 2003 (IT), *Z dziennika dywersantki*, Sopot 2006 (ZDD). Cytaty poetyckie lokalizuję w tekście głównym, stosując zapis skrócony: po cytacie podaję tytuł wiersza, skrót tytułu tomiku oraz numer stronicy.

Przywołane przykłady są jednak w poezji Szymańskiej wyjątkami. Anioły bowiem niemal zawsze ewokują tu krąg pozytywnych wartości, które na ogół z nimi kojarzymy. Chociażby – piękno i czystość:

[..] korona

z galaktyk – czysta jak dotyk anielski.

(Ryszard Gancarz: *Nad Wisłą*, IT, s. 36).

Leksyka odnosząca się do aniołów przywołuje także wzniosłość, ale związaną z tym, co upragnione, budzące podziw i wdzięczność, co jest domeną pozytywnych doświadczeń i uniesień. Interesujące, że mogą to być doświadczenia związane z najbardziej „ziemskimi” obiektami, jak choćby ulubione miasta i elementy ich architektonicznego pejzażu:

Ty jesteś, Miasto moje, aniołem z płomienia,

co obejmuje skrzydłem arkę mego serca

(*Madrygał toruński*, R, s. 66).

Słowa te otwierają jeden z licznych u Szymańskiej „madrygałów”, wierszy poświęconych miastom: w tym przypadku Toruniowi, z którym związane są młodzieńcze wspomnienia poetki. Dokonana w słowie sakralizacja niesie tu sensy estetyczne i emocjonalne, autorka nie wkracza w dziedzinę rzeczywistej nadprzyrodzoności. Inaczej jest w *Madrygale śląskim* z najnowszego tomiku *In terra*, w którym przechadzka zachwyconej bohaterki lirycznej po mieście także opisana została językiem przesyconym odniesieniami do sfery sakralnej:

Idę, wiedzona teraz barwą i głosem Wszechświata,

aż wyrasta przede mną błękitnoskrzydły gmach

wzniesiony niechybnie przez Anioły.

(*Madrygał śląski*, IT, s. 26).

„Uskrzydlenie” miasta przez konsekwentnie stosowaną metaforę nabiera tu sensów głębszych, odnoszących się do fundamentów rzeczywistości i jej ostatecznych przeznaczeń. Uchwytne wzrokiem czy słuchem piękno objawia wymiar transcendencji, a zarazem samo zostaje niejako przeniesione w wieczność: przynajmniej w nadziei wyrażonej przez bohaterkę liryczną.

„Anielskie słownictwo” służyć może zatem opisom pejzażu miejskiego. Jednak znacznie częściej figura anioła pojawia się wtedy, gdzie bohaterka liryczna staje wobec otwartej przestrzeni:

Kto wypływał na suchego przestwór oceanu, wie,
jak słońce pieści ostrza traw,

wzniesając w nich srebroskrzydłe włócznie blasku.

[...]

Jak u końca drogi wijącej się wśród pól
wykluwa się z wolna mżysty anioł horyzontu.

(*Inskrypcja przydrożna*, OP, s. 45).

Pierwsze słowa tego liryku są czytelnym echem *Stepów Akermańskich*. Uważny czytelnik znajdzie więcej podobnych parafraz czy mikrocytatów, nie tylko z twórczości Mickiewicza; poezja Szymańskiej wiele czerpie z tradycji romantycznej i nie próbuje tych związków ukrywać. Z polskiego romantyzmu wywodzą się niektóre z nawiedzających pejzaż liryczny aniołów: „senne anioły wiatru” (Z *Księgi Przejścia*, OP, s. 5) lub „anioł zmierzchu” (*Po burzy*, IT, s. 63). Można by rzec, iż są one poetyckimi krewnymi chociażby „aniola burzy” z księgi X *Pana Tadeusza*, choć brak im jego imponującej potęgi⁴. Nic w tym dziwnego, gdyż towarzyszą łagodniejszemu zjawiskom naturalnym niż Mickiewiczowska burza. To anioły zwiewne, nieuchwytne, niedookreślone co do swej natury. Ich pojawienie się buduje swoisty klimat emocjonalny wierszy.

Porzucając owe romantyczne wzorce, angeliczne słownictwo przywołuje tonację lżejszą, nawet figlarną: „pachnąca o zmierzchu / jak śmiech aniołów maciejka, gniady koń / z rozwianą aureolą pędu” (*Beethoven*, IT, s. 24) to cząstki świata, w którym cudowne jest zarazem najbliższe, znajome, dające się dotknąć. Świat Adriany Szymańskiej jest cudowny⁵, w wielu odcieniach znaczeniowych tego słowa. Najprościej – jest światem pięknym, którego uroda przemawia do wszystkich zmysłów. A owo piękno jest traktowane bez podejrzliwości, z zaufaniem i entuzjazmem nieczęstym w najnowszej poezji. W tym sensie jest to piękno rzeczywiście „anielskie”, choć zarazem zakorzenione w materii.

Piękno bywa wystarczającą motywacją dla pojawienia się figury anioła. Tak jest chociażby w jednej z dość licznych w poezji Szymańskiej ekfraz – poetyckich opisów dzieła sztuki malarskiej:

To tam przelatuje anioł – niemy szafarz piękna –
Wieńcząc cały ten pejzaż skrzydłem szelestu
i blaskiem sukienki. I słysząc, jak na brzegu

⁴ „Czasem widnokrąg pęka od końca do końca,
I anioł burzy na kształt niezmiernego słońca
Rozświeci twarz, i znowu, okryty całunem,
Uciekł w niebo i drzwi chmur zatrzęsął piorunem” (*Pan Tadeusz*, ks. X, w. 79–82. Cyt. wg: *Pan Tadeusz*, oprac. S. Pigoń, Wrocław 1980, s. 457).

Anioł ów, który zresztą, jak informuje Pigoń, pojawił się dopiero w kolejnej redakcji opisu burzy, jest tu po prostu lirycznym komponentem poetyckiego obrazu, czy raczej: usamodzielnionym obrazem w ramach większego. W podobny sposób funkcjonują „pejzażowe” anioły współczesnej poezji.

⁵ „Tę poezję buduje wiara w to, że cud nie tylko zdarza się, lecz jest na stałe wrośnięty w życie” – pisze I. Smolka (*Wielka Imaginacja*, [w:] *Dziewięć światów. Współczesne poetki polskie*, Warszawa 1997, s. 91). Smolka ma na myśli temat miłość mężczyzny i kobiety, ale można poszerzyć sens tego spostrzeżenia, nie odnoszącego się wszak do najnowszych tomików poezji.

zarosłym zielskiem, tuż obok przystani, bije czyjeś serce,
tak urzeczone świętością tej chwili,
że nigdy już nie opuści namalowanej głębi.

(Ryszard Gancarz: *Nad Wisłą*, IT, s. 36).

Wiersz ten być może odnosi się do dzieła malarskiego, którego reprodukcja znajduje się na okładce tomiku⁶. Obraz Gancarza operuje plamami barw, kontury przedmiotów są na nim zatarte; przedstawia on pejzaż bez ludzi. Tu nie może pojawić się anioł – namalowany. Ale też ekfraz Szymańskiej nie można odczytywać jako po prostu prób słownego odwzorowania obrazów. Skoro słowo poetyckie „wpisuje” w obraz słyszalne (co jest w odniesieniu do materii malarskiej paradoksem) bicie serca, ono też może „wydobyć” z obrazu anioła. Szelest skrzydeł, blask sukienki – to ślady jego obecności. Nie trzeba, czy wręcz nie można, ich szukać, wyęzając wzrok, wystarczy w nie uwierzyć.

Anioł może zatem bytować w tej poezji na prawach wyobraźni, jako powołany do istnienia przez wrażliwość bohaterki lirycznej. Oto inny przykład takiej kreacji, tym razem w prozie poetyckiej:

Ugrowe rżysko jak niebiański kort czeka tu na swoje Anioły: zaraz zbiegną całe w bieli
czarnym stokiem iglastych koron i podbiją w górę księżyc – srebrną piłkę tenisową.

(*Wieczne spotkanie*, R, s. 24).

Jaki status w ramach obrazu świata, proponowanego przez poetkę, ma ta przemiana fragmentu znanej, rozpoznawalnej rzeczywistości w przestrzeń jak gdyby na sposób fizyczny znajdującą się na granicy z zaświatami; w miejsce anielskiej zabawy? Metaforyczny, wyobraźniowy czy baśniowy? Stawiając podobne pytania w odniesieniu do tej poezji, nie należy oczekiwać jednoznacznych rozstrzygnięć: wydaje się, że adekwatną odpowiedzią jest stwierdzenie, że tego typu rozróżnienia nie mają tu zastosowania. Bowiem poezja Szymańskiej portretuje piękno widzialnego świata i świata ludzkich uczuć, a jednocześnie owo piękno kreuje. Nie sposób dokonać rozróżnienia obu tych aktów, wskazać granic między nimi. Słowa oddają zachwyt tym, co dane, zastane, ale też ów zachwyt podsycają. Pisanie jest, w ujęciu Szymańskiej, aktem miłości do świata, wiary w jego nadrzędną zasadę i zarazem aktem kreacji.

Owa nadrzędna zasada świata jawi się w twórczości Szymańskiej coraz wyraźniej. Jeśli w odniesieniu do najnowszych tomików nie używa się określenia „liryka religijna”, wynika to raczej z negatywnych konotacji tego terminu, często kojarzonego z poezją dewocyjną, a już na pewno nie z taką, która

⁶ Ewentualnie do innego, przedstawiającego również nadwiślański pejzaż, obrazu tego samego artysty. Nawet jeśli chodzi o inny obraz o podobnym tytule, sądzić można, iż styl kreacji malarskiej powinien być podobny. Zatem to, co dostępne czytelnikowi – reprodukcja z okładki – jest choćby częściowo miarodajne jako obiekt porównania.

pozwała na swobodną grę wyobraźni⁷. Jednak intensywność, z jaką autorka przywołuje rzeczywistość nadprzyrodzoną i to w konkretnym, kulturowo określonym wariantcie (chrześcijańskim, a nawet jeszcze ściślej, katolickim)⁸, pozwala chyba mówić o liryce religijnej. W każdym razie wspomniany już Piotr Śliwiński uważa twórczość autorki *Lata 1999* za „jedno z najlepszych we współczesnej poezji wcieleń wyobraźni religijnej”⁹.

Również anioły pojawiają się w liryce Adrian Szymańskiej w kontekście odwołującym się wprost do tradycji religijnej chrześcijaństwa. Szczególne częste są odwołania do powstałej w obrębie tradycji franciszkańskiej i bardzo żywej w kulturze polskiej modlitwy *Anioł Pański* (jak również do samego dźwięku dzwonów wzywających na ową modlitwę). Autorka w pełni akceptuje i wciela we własną wizję poetycką także ludową, naiwną otoczkę wierzeń religijnych. Urokliwy wiersz *Anioł Pański* opisuje chwilę radości przy modlitwie w kaplicy sanktuarium św. Brata Alberta na Kalatówkach: zgodnie z myślą chrześcijańską, anioł towarzyszy tu liturgii, ale sposób ujmowania jego obecności nie odpowiada niematerialnej naturze aniołów, lecz ludowym wyobrażeniom ucieleśniającym świat duchowy:

Przez moment widzimy jeszcze bose stopy Anioła,
któremu nieśpieszno wracać
w gnuśne Zaświaty.

(*Anioł Pański*, OP, s. 32).

Jakkolwiek, pomijając odwołania do modlitwy *Anioł Pański*, sam motyw maryjny pojawia się w poezji Adrian Szymańskiej wyjątkowo, anioły są tu także, zgodnie z tradycją katolicką, orszakiem towarzyszącym Pannie Maryi:

A tam, u Syna, masz anioły
wyśpiewujące Tobie chwałę,
i łaki masz, i srebrne stoły,
i gwiazdy Tobą rozgorzałe.

(*Salve Regina II*, L, s. 41).

Stosunkowo często pojawiają się natomiast odwołania do niebiańskiej liturgii aniołów:

Jest właśnie jedenasta i anioły w niebie
sposobią się do południowego *gloria* Panu
Zastępów.

(*Madrygał gdański*, R, s. 65).

⁷ O pojęciu „poezji religijnej” tak pisze Zofia Zarębianka: „W stosunku do tekstów późniejszych [niż osiemnastowieczne, w stosunku do których termin ten ma w opisie charakter neutralny] niebezpiecznie zaczęło się ono kojarzyć bądź z artystyczną pośledniością, bądź też – na zasadzie określenia metonimicznego – z poezją dewocyjną” (Z. Zarębianka, *W meandrach metodologii. Zamiast wstępu*, [w:] *Tropy sacrum w literaturze XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 14).

⁸ Na co wskazują odwołania do konkretnych świąt roku liturgicznego, do nabożeństw paraliturgicznych, jak choćby różaniec itd.

⁹ P. Śliwiński, *op. cit.*, s. 102.

Poetka wielokrotnie przywołuje także Anioła Stróża. Oto pytania do Boga, zadane w poczuciu duchowej udręki:

[...] Gdzie jest, gdzie jest
Twój świetlisty Anioł, który szedł za mną
krok w krok i chronił mnie w ciemności?
(*Nieskończoność*, L, s. 52).

Interesujące wydaje się to, co w poezji Szymańskiej wykracza poza utrwaloną tradycję religijną, nie negując jej jednak, lecz niejako dopełniając. Modlitwa *Anioł Pański* uprzywilejowana została w tej poezji nieprzypadkowo: jedną z zasad „światoodczucia” stanowi bowiem pojmowanie rzeczywistości jako wielości zwiastowań. Zasadnicza właściwość świata to przesycenie tego, co empirycznie doświadczalne, pierwiastkiem sakralnym. To, co transcendentne, może jednak pozostać przez człowieka niezauważone, nieświadomione:

Idzie i nie wie, że za jej plecami kipi wieczność:
Anioły zaglądają raz po raz w jej twarz,
a ona odgarnia wtedy włosy łagodnym gestem.
(*Dziewczyna*, IT, s. 52).

Owa nieświadomość czy raczej świadomość ułomna, niepełna, dotyczy także samej bohaterki lirycznej tej poezji. Wyznaje ona:

[...] nawet zliczyć nie umiem zakątków wieczności,
gdzie przeoczyłam śpiące anioły.
(*Blask*, IT, s. 14).

Znamienne wydaje się użycie właśnie figury anioła w takim kontekście, *sacrum* bowiem, które przenika świat Szymańskiej, pragnie objawić się człowiekowi. Można powiedzieć, iż rzeczywistość jest wielością objawień danych każdemu, kto zechce się na nie otworzyć. Dlatego też temu, co pojmowane jako zwiastowanie, nie towarzyszy pełen groźnego majestatu anioł biblijny. Jeśli nawet wspomina się anioła jako tego, który przynosi posłanie, jest on niezwykle dyskretny i subtelny – można rzec, uwewnętrznionym. Ponadto w anielskiej roli zwiastuna mogą wystąpić także inne byty, których natura w najmniejszym stopniu nie wzbudza w człowieku sakralnego lęku, chociażby „Boży posłaniec – motyl” (*Obietnica*, R, s. 36)¹⁰.

W poetyckim świecie Adriany Szymańskiej bytom ontologicznie różnym od aniołów przysługuje jeszcze jedna – oprócz zdolności do bycia zwiastunem

¹⁰ Zaś w innym wierszu tego samego tomiku, notując nieuchronne z upływem lat ubywanie sił fizycznych i przybywanie wizyt u lekarzy, poetka pisze, iż jeden z nich: „jest po prostu Aniołem / zesłanym tu dla mnie i liczy czas całkiem inną miarą” (*Schody do nieba*, R, s. 28).

– anielska cecha. Jest to świat „uskrzydłony” w nie mniejszym stopniu, niż świat polskich poetów romantycznych. Skrzydła, lot, pęd, taniec pozwalający oderwać się od ziemi – to motywy nieustannie powracające w tej liryce. Podobnie jak w przypadku poezji Joanny Kulmowej, również inspirowanej romantyzmem, akt kreacyjny Szymańskiej można by nazwać „poetycką konsekracją lotu i skrzydeł”¹¹. „Skrzydłatość”, zdolność do pokonania siły ciężenia (rozumianej metaforycznie), do odrzucenia choćby na chwilę ograniczeń wynikających z własnej natury jest tu cechą wszystkich istot; także tych, które nazwalibyśmy bytami nieożywionymi.

Obdarzając skrzydłami i unosząc w tańcu chociażby ziarnko piasku (w wierszu *Modlitwa ziarnka piasku*, L, s. 31), poetka zarazem potrafi „sprowadzić na ziemię” anioła, ukazując go pośród innych bytów, jako jednego z nich, w powszechnym braterstwie. Wśród „błysków życia”, istot żyjących w pełni tu i teraz, Szymańska wymienia szpaka śpiewającego pieśń godową, mlecz, kwitnącą dziką wiśnię, tęskniącego psa z nosem przy ogrodzeniu. Na równych z nimi prawach występuje, spotkany w centrum miasta: „Zdyszany anioł w cekinowej sukni” (*Z rozmyślań o ufności*, L, s. 20).

Zbratanie anioła z innymi bytami wiąże się z ogólniejszą tendencją do odnajdywania w rzeczywistości ziemskiej odblasków rajskiej harmonii. W poezji Szymańskiej Eden odzyskiwany bywa często dzięki doświadczeniu miłości, zakorzenionej w biologii i cielesności, a zarazem pojmowanej na sposób niemalże romantyczny jako związek przeznaczonych sobie dusz. Nic zatem dziwnego, że obrazom owej miłości także patronuje, dziś nieco anachroniczny w tym kontekście, anioł. Miłość jawi się jako „chwila zachwycenia”:

co unosi nas ponad siebie – jakby Anioł
przemknął i błękitną nitką obwiązał
nasze serca, i powiedział:
Oto – jesteście...

(*Przewrotność*, R, s. 34).

¹¹ U. Chęcińska, *Poetka i paidia. O muzie dziecięcej Joanny Kulmowej*, Szczecin 2006, s. 48. Podobieństw w realizacji motywów anielskich znalazłoby się u obu poetek więcej. Badaczka Kulmowej wskazuje na inspirację angelologią Hildegardy z Bingen, „która harmonię świata ujmuje także w kategoriach ładu, blasku i śpiewu” (s. 49). W odniesieniu do Szymańskiej można by mówić nie tyle o bezpośredniej inspiracji pismami średniowiecznej mistyczki, co o splocie podobnych jakości: blasku i muzycznej harmonii, przypisywanych wykreowanemu światu. Wspólne obu poetkom byłoby także upodobanie do asocjacyjnie bliskiej anielskim motywom błękitnej barwy; Chęcińska pisze, że dla Kulmowej błękit to „barwa najważniejsza, bo filozoficzna” (s. 51). Podobne ujęcie znajdziemy u Szymańskiej: barwie kwiatów cykorii podróżnika przypisana została wartość epistemologiczna i etyczna, a nawet religijna. „Jego liliowy błękit jest niepodobny do żadnej z innych barw: tak jest czysty, tak niepokalany w swoim zachwyceniu byciem, że można by go mianować orędownikiem świętych” (*Lekcja całości*, IT, s. 12).

A oto zapis chwili decydującej o losach miłości, oświadczyn, które stały się jasne i uświadomione dopiero z perspektywy czasu:

[...] a przecież ów proroczy anioł
przechodzący obok nas w tamtej chwili
absolutnego zaćmienia świata i szepeczący swoje
ave, na zawsze o tym przesądził.

(*W Podhorcach*, L, s. 44–45).

W kontekście tematyki erotycznej anioł może być, w ramach zarysowanej w wierszu sytuacji, realną „trzecią osobą”, sprzymierzeńcem, świadkiem, poręczającym swoją obecnością szczególną wartość miłosnego związku. A także zwiastunem (o czym świadczy wypowiedziane przezeń „ave”); miłość bowiem ujmowana jest jako dar pochodzący bezpośrednio od Boga.

Również sam ukochany człowiek często bywa nazywany aniołem. Nie oznacza to podważania jego najzupełniej ludzkiej tożsamości, nie jest jednak także konwencjonalnym epitetem z sentymentalnej czy romantycznej rekwizytorni. Postawione ukochanemu pytanie:

A ty – kim jesteś? Wygnanym aniołem?
Białym skrzydłem nieskończoności
błąkającym się między niebem a ziemią?

(*O nas – inaczej*, L, s. 47).

nie ma charakteru retorycznego. Nie jest też oczywiście pytaniem o status ontologiczny, lecz dotyczy kwestii egzystencjalnych. To jedno z wielu sformułowań tego samego, ponawianego pytania o to, jak i czy w ogóle możliwa jest rzeczywista bliskość dwojga ludzi, czy można osiągnąć pełnię zadowolenia się w świecie, w ciele, w przestrzeni psychicznej drugiej osoby. A także pytania o relację między światem najbardziej kameralnych przeżyć, angażujących zakochanych, a tymi wymiarami ludzkiego doświadczenia, które każdy człowiek przeżywa w samotności. Wiersz, opisujący relacje niemożliwe do wyrażenia w języku racjonalnego dyskursu, portretuje bohaterkę liryczną jako niemal anioła stróża dla duszy ukochanego, błąkającej się, może w marzeniach, po szlaku niebieskim.

[...] chociaż mnie nie widzisz – ja, właśnie ja
prowadzę cię za rękę jak Rafael
ponad rozpacz, ponad przepaścią świata,
(*O nas – inaczej*, L, s. 48).

I jeszcze jedna funkcja motywu anioła w analizowanej poezji, szczególnie ważna: pojawia się on tam, gdzie mowa jest o poezji samej, o jej naturze, możliwościach, relacji wobec innych wartości.

„Od półtora wieku poezja uznała siebie za jedną z religii, za religię. Narodzin tej postawy należałoby szukać w początkach romantyzmu czy nawet w preromantyzmie”¹² – stwierdza Jean Daniélou, pragnąc, z perspektywy teologa, ową „mistyfikację poetycką” obnażyć. Gdy poezja staje się samoistnym *sacrum*, nie szukającym oparcia w tym, co ją ontologicznie przewyższa, patronujący jej anioł nie może już być biblijnym wysłannikiem Najwyższego. „Przesunięcie anioła ze sfery obiektywnej do sfery podmiotowej człowieka doprowadziło w końcu do utożsamienia go z mocami wyobraźni twórczej, artystycznej, z projekcjami ludzkich marzeń i najwznioślejszych aspiracji”¹³ – pisze Ireneusz Kania o przemianie, dokonanej w dziełach romantyków. Poezji Szymańskiej, czerpiącej tak wiele inspiracji z tradycji romantycznej, mógłby, przynajmniej potencjalnie, dotyczyć wspomniany proces. Warto zatem prześledzić, jaki status ma postać anioła w tych wierszach poetki, których sens odnosi się do natury poezji; dzięki temu pośrednio uzyskamy odpowiedź na pytanie o relacje między wartościami artystycznymi, poetyckimi a *stricte* religijnymi.

U Szymańskiej anioł przywołuje, należące do kanonu poezji światowej, wiersze umarłych twórców; jest tym, który umożliwia spotkanie ponad czasem, ożywia wiarę w istnienie wspólnoty poetów różnych epok i języków. W wierszu *Wyruszając z Paumanok* anioł przynosi wizję, w którą wpisany jest cytat z Walta Whitmana¹⁴. Istotne, iż jest to „mój zmęczony Anioł Stróż / – prawie całkiem siwy”; zatem anioł najbardziej „własny”, bliski – opiekun i przyjaciel zarazem. Dlatego jego misja nie ogranicza się do zesłania wizji; pomaga on także ustosunkować się wobec niej, służąc osobistą radą. To z jego ust padają słowa:

Jesteś częścią tej pieśni, mówi, żyj, nieś ją
dalej, chyląc czoło przed kłosem w polu, przed
glinianym garnkiem, przed chłopcem grającym
na flecie i starą Indianką. Tak poeta
pomaga poecie przekroczyć bramy Raju.

(*Wyruszając z Paumanok*, OP, s. 60–61).

Słowa te wydają się niemal bliźniacze wobec poetyckiego przesłania Whitmana¹⁵, a zarazem można je uznać za swoiste samookreślenie poetyckie autorki *Opowieści przestrzeni*.

¹² J. Daniélou, *Poezja i mistyka*, przeł. A. Merdas, [w:] *Inspiracje religijne w literaturze*, red. A. Merdas, Warszawa 1983, s. 21.

¹³ I. Kania, *Do czego są nam potrzebne anioły*, [w:] *Ścieżka nocy*, wybór i oprac. Ł. Tischner, Kraków 2001. Esej z 1998 roku.

¹⁴ Sam tytuł także jest powtórzeniem tytułu utworu Whitmana.

¹⁵ Porównaj w przywołanym cyklu poetyckim *Starting from Paumanok*: znamienne (nie tylko dla tego utworu) nazywanie twórczości pieśnią, śpiewem, w którym: „Spójrz, w głębi [pieśni, czyli utworów] wigwam, ścieżka łowiecka, szałas myśliwego, czołno płaskie, żdźbło kukurydzy, wzięta w posiadanie ziemia, gruby ostrokół i wioska w gęstwinie kniei” (cyt. wg W. Whitman, *Poezje*, przeł. S. Napierski, Toruń 1996, s. 14).

Na szczególną uwagę zasługuje *Zwiastowanie*, które zamyka wydany w rok po *Opowieściach przestrzeni* tomik *Lato 1999*. Wiersz ten odwołuje się wprost do *Siódmej elegii duinejskiej* Rilkego. Szymańska powtarza budujące ją słowa-kłucze, pojęcia i obrazy. O ile jednak elegię Rilkego zamykają obrazy wołania i wyczekiwania, kierowanego ku sferze niewidzialnego (czuwanie w nocnym oknie, otwarta dłoń), o ile spotkanie z aniołem jest w niej ujęte jako niemożliwe¹⁶, o tyle w *Zwiastowaniu* Szymańskiej anioł przybywa. Przemawiając słowami elegii, przywołując jedno z jej najważniejszych zdań: „Nigdzie, kochana, nie ma świata / prócz wewnątrz”¹⁷, głosi możliwość przemienienia widzialnego w niewidzialne.

Jednak jeszcze zanim anioł przemówi słowami Rilkego, zostaje rozpoznany przez bohaterkę jako: „Anioł mądrości, anioł wiedzy / najwyższej, anioł wiary”. Wypowiadając jedno słowo „chodź”, wysłannik przywołuje myśl o kochającym Bogu, o powołaniu i wybraniu przez Niego. Mamy zatem do czynienia ze zwiastowaniem również religijnym, nie jedynie poetyckim. Poezja w swej zuchwałości, uzurpacji, przekraczaniu granic, sięganiu po niewidzialne nie znieważa Boga – takie rozpoznanie przynosi bohaterce lirycznej spotkanie z aniołem.

Również pochodzący z najnowszego tomiku wiersz *Anioł z jednym skrzydłem* sytuuje poezję w kontekście religijnym. Tytułowy anioł to w tym przypadku „przedmiot ze szkła / i metalu w sandomierskiej galerii. Arcy-dzieło / niepełnosprawnego dziecka” (*Anioł z jednym skrzydłem*, ZDD, s. 40). Bohaterka liryczna przypisuje owemu dziełu treść egzystencjalną; „kaleki anioł” reprezentuje w jej odczuciu wszystkie niedoskonałe istoty. Owa niedoskonałość jawi się jako siła dynamiczna; odczucie naznaczenia brakiem pobudza człowieka do prób dopełnienia owego braku. Tak określana jest istota sztuki, dlatego bohaterka liryczna może powiedzieć: „Dziś / moje pióro jest brakującym skrzydłem anioła”. Powstała z takiej inspiracji sztuka nie spełnia się wyłącznie w kategoriach estetycznych. Jest kształtem, w jaki obleka się miłość, zarówno w wymiarze erosa, jak agape; wkracza w świat chrześcijańskiej nadziei religijnej, przywołując jej fundament: Zmartwychwstanie Chrystusa.

Anioł w poetyckim świecie Adriany Szymańskiej towarzyszy wszystkiemu, co jawi się jako cenne: patronuje ludzkiej miłości, zachwytowi nad bogactwem, różnorodnością i pięknem świata. Pełni także wywiedzioną z tradycji biblijnej funkcję wysłannika, objawiającego Boga. Nie tyle uświęca świat swoją obecnością, co uczestniczy w jego sakralnej cudowności i pomaga ją dostrzec.

¹⁶ „Dlaczego Anioł, gdyby go przyzywać, nie przyszedłby? Dlaczego człowiek pozostaje sam, wobec Otwartego, w nocnym oknie? Rilke pisze o spotkaniu niemożliwym, o nieprzekraczalności kondycji człowieczej z jednej, anielskiej – z drugiej strony [...]” (K. Kuczyńska-Koschany, *Los większy niż gęstość dzieciństwa – byłby? O Siódmej elegii z Duino*, „Topos” 2005, nr 1–2, s. 77).

¹⁷ Przekład M. Jastruna.

A ufność bohaterki lirycznej wobec aniołów w istotny sposób określa ją sama, podpowiadając także sposób rozumienia poezji jako zakorzenionej w metafizycznym łańdźie dziedziny piękna i dobra¹⁸.

Alicja Mazan-Mazurkiewicz

**Angel – transcendental existence or poetic figure?
Functions of angelic motif based on Adriana Szymańska poetry
(Summary)**

The article constitutes the analysis of multiple presence of angelic topic in Adriana Szymańska's poetry. The poetess applies liftiness; the angels presence is connected with sublimity. There is presence with literary and intertextual property (Rilkes' angels). Moreover, one of the most important aspects of her creation is openness for religious side of reality. There is the reason, why angels appears in her poems so often. Sometimes they are being treated as real, supernatural beings. On the other hand, they could have been only a kind of poetic methaphor.

¹⁸ O związku między tradycyjnym wizerunkiem anioła, polemicznym wobec współczesnych mód, osłabiających jego status sakralny, a koncepcją sztuki jako powołanej do wspierania człowieka w wyborze mądrości i dobra pisze Zofia Zarębianka w odniesieniu do twórczości Czesława Miłosza. Zob. „Ja jednak wierzę wam, Wystąpić”. *Motyw anioła w poezji Czesława Miłosza*, [w:] *Tropy sacrum w literaturze XX wieku. Od zagadnień motywicznych do perspektyw hermeneutycznych*, Bydgoszcz 2001, s. 31–39.